

Mi?o?? jest najwi?ksza

My?i?, ?e z dzisiejszych czyta? najbardziej porusza nasz? dusz? strona Listu ?w. Paw?a do Koryntian znana jako *Hymn o Mi?o?ci* lub *Pie?? nad Pie?niami Nowego Testamentu*. Kiedy Pawe? pisa? ten list, mia? za sob? ju? ponad dwadzie?cia lat dzia?alno?ci misyjnej. G?osz?c Dobr? Nowin? prze?y? wszelkiego rodzaju trudy i prze?adowania. Owocem jego ?ycia by?y nie tylko liczne Ko?cio?y, które za?o?y? podró?uj?c przez ca?y znany wtedy ?wiat. Najwi?szym owocem jego ?ycia by?a jedno?? z Jezusem, której do?wiadcza? w takim stopniu, ?e móg? powiedzie?: „Ju? nie ja ?yj?, lecz ?yje we mnie Chrystus”. Teraz gdy uczniowie w Koryncie prze?ywaj? trudno?ci, Aposto? nie mo?e ich odwiedzi?. Dlatego pisze list, w którym ca?ym sercem przekazuje im to, co dla niego jest najcenniejsze – skarb, który odkry? w ci?gu tych lat ?ycia. Tym skarbem, wa?niejszym od wszystkich innych darów Ducha ?wi?tego, które otrzyma?, jest mi?o??. Pawe? daje ?wiadectwo jak kto?, kto jej g??boko do?wiadczy? i z ni? ca?kowicie si? uto?samia.

Zatrzymajmy si? na chwil? przy tych cechach mi?o?ci, które Pawe? po kolei przedstawia.

Mi?o?? cierpliwa jest. Cierpliwo?? to pierwsza cecha mi?o?ci. Nieraz ludzie, z którymi ?yj?, my?i? i post?puj? inaczej ni? chcia?bym ja sam. Je?li ich kocham, szanuj? ich inno??. Przyjmuj? ich takimi, jakimi s?. Wtedy w ich inno?ci cz?sto odkrywam bogactwo.

Mi?o?? ?askawa jest. Kiedy ludzie do?wiadczaj? naszej wielkoduszno?ci, odchodz? po spotkaniu z nami bardziej szcz??liwi ni? byli przedtem, bo tak czynione dobro mile zaskakuje i uszcz??liwia innych.

Mi?o?? nie zazdro?ci. Czy cieszy? si?, kiedy widz?, ?e kto? czyni wi?cej dobra ni? ja sam? Czy dobro ludzi le?y mi na sercu bardziej ni? w?asny wizerunek?

Mi?o?? nie szuka poklasku, nie unosi si? pych?. Wiem, ?e w budowaniu dobrych relacji z lud?mi s?uchanie jest bardziej istotne ni? mówienie. „*S?uchanie umo?liwia blisko??*” – jak mówi Ojciec ?wi?ty Franciszek w swoim przes?aniu na obecny 56 ?wiatowy Dzie? ?rodków Spo?ecznego Przekazu. Je?li wi?c inni mnie nie prosz?, nie b?d? mówi? wiele o sobie, ale raczej zainteresuj? si? nimi i wys?ucham ich.

Mi?o?? nie dopuszcza si? bezwstydu. Mi?o?? szanuje ludzi. Dlatego nigdy nie wyra?a si? wulgarnie lub w sposób obra?liwy. Potrafi w ka?dym ?rodowisku w?a?ciwie si? zachowa?.

Mi?o?? nie szuka swego. Bardziej ni? interesu w?asnego lub swojej grupy, szuka dobra wspólnego.

Mi?o?? nie unosi si? gniewem. Nie chodzi tu tylko o podnoszenie g?osu, zniecierpliwienie, lecz przede wszystkim o narzekanie. Aby zatru? atmosfer? swojego ?rodowiska wystarczy tylko cz?sto narzeka?.

Mi?o?? nie pami?ta z?ego. Kiedy Bóg przebacza nam grzech, to naprawd? o nim zapomina.

Dlaczego my pamiętamy? Przebaczanie a? do zapomnienia to źródło nowego życia. Trudno żyć tam, gdzie codziennie są wzajemne pretensje z powodu tego, co było w przeszłości.

Miłość nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz wspó?weseli się z prawdy. Jesteśmy zanurzeni w społeczeństwie, gdzie sprawiedliwość i prawda są często lekceważone, a nawet deptane. Jeśli ich nie bronimy, to znaczy że nie miłujemy.

Miłość wszystko znosi. Jezus przyjął i zniósł nawet mękę. Jeśli prawdziwie miłujemy, nie powinniśmy wznosić barykady przy każdej okazji, gdy doświadczamy krzywdy.

Miłość wszystkim wierzy. Kto miłuje, żywi do innych zaufanie, wyrzeka się kontrolowania wszystkiego, pozostawia podwładnym obszary autonomii.

Miłość we wszystkim pokłada nadzieję. Miłość rodzi optymizm. Nie lękaj się przyszłości. Wierzy, że nawet to, co dla ludzi jest niemożliwe, jest możliwe dla Boga.

Na koniec rodzi się pytanie: jak w moim życiu wygląda Chrystusowa miłość? Osobiście, muszę przyznać, widzę jeszcze dużo do zrobienia.

Jednak póki żyjemy, mamy szansę, by się poprawić. Warto z tej szansy skorzystać, bo na końcu życia będziemy rozliczani w?a?nie z miłości.

Ks. Roberto